

Miejski Komitet Obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej powołano w Białymstoku

W dniu 23 września w Białymstoku po-
wołany został Miejski Komitet Obchodu 40
rocznicy Wielkiej Rewolucji Październiko-
wej. Przewodniczącym komitetu wybrano

Waldemara Szpalin-
skiego, I sekretarza Komite-
tu Miejskiego PZPR. Wylo-
niono również 11-osobowe
prezydium, w skład którego
weszli: Franciszek Jaku-
bowski, przewodniczący KM
ZSL; Stanisław Pikielski,
przewodniczący KM SD;
Bogdan Załuski, przewodni-
czący Prezydium MRN; Ta-
deusz Kątek — przewodni-
czący Miejskiego Komitetu
FJN; Zdzisław Waszkiet —
przewodniczący Rady Ro-
botniczej w Zakładach im.
Sierżana; prof. Ludwik
Komeczyński — dziekan wy-
działu lekarskiego AM; Ro-
man Woźniak — zasłużony
działacz ruchu robotniczego;
Wacław Pyrko — zasłużony
działacz ruchu robotniczego;
Aleksy Kozioł — sekretarz
Głównego Zarządu Białorus-
kiego Towarzystwa Społecz-
no - Kulturalnego; Sergiusz
Syty — przewodniczący Za-
rządu Oddziału ZZ Włókna-
rny i Aleksander Grygoruk
— I sekretarz KM ZMS.

Podczas swego pierwszego
posiedzenia członkowie Ko-
mitetu omówili sprawę
przygotowań do obchodu
rocznicy Wielkiej Rewolucji
Październikowej. Prof. Lud-
wik Komeczyński, poinfor-
mował zebranych o tym, że
z Białostockiej Akademii
Medycznej dwóch samo-
dzielnych naukowców wyje-
dzie do Mińska w celu kon-
tynuowania kontaktu, na-
wiązane z tamtejszą Aka-
demią Medyczną. Naukow-
cy nasi omówią również for-
my kontaktów młodzieży
studenckiej Akademii Me-
dycznej Mińska i Białego-
stoku. 30 września odbędzie
się uroczyste, plenarne po-
siedzenie Komitetu Miej-
skiego partii, podczas któ-
rego zostanie wygłoszony
referat o znaczeniu Wiele-
kiej Rewolucji Październi-
kowej. O podobnych uro-
czystych plenarnych posie-
dzeniach, poinformowali ze-
branych przedstawiciele
miejskich instancji Zjedno-
czonego Stronnictwa Ludo-
wego, Stronnictwa Demo-
kratycznego i Związku Mło-
dzieży Socjalistycznej. (lk)

W Gdańsku i Gniewie powstają zakłady radowe

GDANSK (PAP) 23. 9.
Wybrzeże Gdańskie będzie w
przyszłości drugim po Warszawie
ośrodkiem produkcji telewizjo-
rów, aparatów radiowych oraz
różnego rodzaju sprzętu radio-
technicznego. Nowe zakłady ra-
diowe powstają w Gdańsku i
Gniewie (w budynkach przekaza-
nych przez wojsko), a ich pro-
dukcja ruszy w początkach przy-
szłego roku.
Gdańskie Zakłady Radiowe T-19
w początkowej fazie produkować
będą podzespoły do telewizorów,
a następnie przejdą na montaż
aparatów telewizyjnych oraz pro-
dukcję radiolaczy. Po pełnym uru-
chomieniu, zakład zatrudni
blisko 3 tys. osób.
Duże znaczenie dla aktywizacji
zaniechanego miasteczka Gniew
i jego okolic będzie miało uru-
chomienie Gniewieckich Zakładów
Podzespołów Radiowych T-20.
Zakład ten w ramach kooperacji
z Gdańskimi Zakładami Radio-
wymi będzie dostarczać podze-
społy do telewizorów a ponadto
produkować będzie aparaty ra-
diowe.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 227 (1880) 24. IX. 1957 r. Cena 40 gr

XII Plenum CRZZ rozpoczęło obrazy

WARSZAWA (PAP) 23. 9.
23 bm. o godz. 10-ej rozpoczęło 2-dniowe obrady
w Warszawie XII Plenum CRZZ, poświęcone omó-
wieniu problemów IV Światowego Kongresu Zw. Za-
wodowych, który odbędzie się w Lipsku oraz zagad-
nień działalności ruchu
związkowego wśród młodzie-
ży.



Stewardessa
w pociągu

W drugiej połowie września
pierwsza stewardessa rozpo-
częła pracę na holender-
skich liniach kolejowych.
Fot. — CAF

Minister Rapacki wyjechał do Nowego Jorku

WARSZAWA (PAP) 23. 9.
23 bm. odleciał z Warsza-
wy do Nowego Jorku prze-
wodniczący delegacji pol-
skiej na XII Sesję Zgroma-
dzenia Ogólnego ONZ mini-
ster Spraw Zagranicznych
Adam Rapacki.



W
Jor-
dani
NA ZDJĘCIU:
patrol na gra-
nicy..
Fot. — CAF

Z pobytu delegacji Wojska Polskiego w Chinach

PEKIN (PAP) 23. 9.
Polska delegacja woj-
skowa z ministrem Obro-
ny Narodowej gen. Spy-
chalskim na czele odle-
ciała w dniu 23 bm. z Pe-
kinu do Szenjangu. Dele-
gacji towarzyszy naczelny
dowódca wojsk pancernych
Chińskiej Armii Ludo-
wowej-Wyzwolenczej gen.
Siu Kuang-ta.

Za nadużycia i politykę sprzeczną z wytycznymi partii i rządu odwołano ze stanowisk działaczy rad narodowych w Sępólnie Krakowie i Nowej Hucie

BYDGOSZCZ (PAP) 23. 9.
21 bm. odbyła się w Sępól-
nie Krajeńskim sesja Powia-
towej Rady Narodowej po-
święcona omówieniu głośnie-
j na Pomorzu afery leśnej, któ-
rej sprawcami byli członko-
wie Prezydium Rady. Afera
ta naraziła skarb państwa na
ponad 1,6 miliona zł strat.
W wyniku dyskusji posta-
nowiono odwołać ze stanowi-
ska dotychczasowego prze-
wodniczącego Prezydium PRN
w Sępólnie Krajeńskim —
Ignacego Wyrwasa, który
wykorzystując swe stanowi-
sko wydawał nieprawnie ze-
zwolenia na wyrąb lasu przez
różnego rodzaju spekulantów
i kombinatorów. Za brak nad-
zoru nad gospodarką w po-
wiecie usunięto również ze
stanowisk zastępców prze-
wodniczącego Prezydium: Jó-
zefa Nowaka i Zygmunta
Henniga. Ten ostatni wykluc-
zony został również z egze-
kutywy KP PZPR oraz z ple-
num Komitetu Powiatowego.

KRAKÓW (PAP) 23. 9.
Stosunki panujące w ra-
dach narodowych m. Krako-
wa i Nowej Huty, tryb załat-
wiania szeregu spraw przez
prezydium tych rad, od dłuż-
szego już czasu były krytyko-
wane przez mieszkańców
Krakowa i Nowej Huty. Spra-
wę tę zajęła się ostatnio eg-
zekutywa Komitetu Miej-
skiego PZPR w Krakowie.
Po zanalizowaniu sytuacji
panującej w obu radach na-
rodowych oraz przedyskuto-
waniu zakresu odpowiedzial-
ności za błędy i nadużycia,
egzekutywa krakowskiej or-
ganizacji partyjnej postano-
wiła:

Odwołać dotychczasowego prze-
wodniczącego Prezydium Rady
Narodowej m. Krakowa — Ta-
deusza Mrugacza z zajmowanego
przez niego stanowiska oraz wystą-
pić na posiedzeniu rady o odwo-
łaniu go ze stanowiska członka
prezydium. Równocześnie, w
związku z szeregiem podejrzeń
o dokonywanie nadużyć finanso-
wych, egzekutywa wystąpiła do
Ministerstwa Kontroli Państwo-
wej z wnioskiem o powołanie
specjalnej komisji celem zbada-
nia całokształtu pracy prezydium
i ustalenie odpowiedzialności o-
sobowej.

Postanowiono także odwołać z
zajmowanego stanowiska Tadeu-
sza Skrobiszewskiego, dotych-
czasowego przewodniczącego Prezy-
dium Dzielnicy Nowej Huty. W
Nowej Hucie za tolerowanie
nie polityki sprzecznym z wytycz-
nymi partii i rządu w zakresie
gospodarki lokalnej i zawiesiła
T. Skrobiszewskiego w prawach
członka partii, przekazując jego
sprawę komisji kontroli partyj-
nej.

Zgon generała Stefana Mossora

Dnia 22 września br.
zmarł na skutek ataku ser-
ca gen. dyw. Stefan Mos-
sor.
Zmarły był utalentowa-
nym teoretykiem i dowódcą,
reprezentującym postę-
powa myśl wojskową.
Zmarły był odznaczony:
Krzyżem Grunwaldu, Orde-
rem Virtuti Militari V kla-
sy, Orderem Odrodzenia
Polski, trzykrotnie Krzy-
żem Walecznych, francuską
Legią Honorową oraz inny-
mi orderami i medalami
polskimi i zagranicznymi.

Akademia Medyczna w Białymstoku ma przed sobą piękne perspektywy Zakład Anatomii Prawidłowej - jednym z najciekawszych zakładów tego typu - stwierdza uczony z ČSR prof. Karel Žlabek

Od kilku dni bawi w Bia-
łymstoku dyrektor Instytutu
Anatomii Prawidłowej im.
Massaryka w Brnie prof. Ka-
rel Žlabek, Prof. Žlabek przy-
jechał do naszego miasta z
naukową rewizją na zapro-
szenie Zakładu Anatomii Pra-
widłowej Akademii Medycz-
nej w Białymstoku. Znanego
naukowca czeskiego spotyka-
my „na pięć minut” przed
wykładem, który wygłosić ma
w AMB.

— Panie profesorze,
czy mógłby pan na wstę-
pie powiedzieć kilka słów
o swojej podróży z Brna
do Białegostoku?
— Podróż ta była nieco o-
kreźna. Do Białegostoku je-
chałem bowiem przez Poznań,
Warszawę i Szczecin. Zosta-
łem zaproszony na Zjazd To-
warzystwa Anatomicznego,
który odbywał się w Szczeci-
nie w dniach od 11 do 14
września. Na zjeździe wygła-
szałem referat o unerwieniu
nerek.

— Czy nad tym zagad-
nieniem pracuje właśnie
Instytut, którego jest pan
dyrektorem?
— Tak, unerwienie nerek
jest tematem prac nauko-
wych, jakie prowadzę w na-
szym Instytucie ja i dwóch
moich asystentów. Współpra-
cuje z nami również Zakład
Chorób Układu Krwionośne-
go w Pradze.

— Od jak dawna pan
profesor pracuje nad tym
zagadnieniem?
— Już piąty rok. Napisa-
łem na ten temat sporo prac
naukowych drukowanych w
fachowych czasopiśmie czes-
kich i polskich.

— To znaczy, że wśród
białostockich naukowców
● *ciąg dalszy na str. 3*

Goście z Jugosławii na Śląsku

KATOWICE (PAP) 23. 9.
23 bm. bawiła na Śląsku
delegacja jugosłowiańskiej
związki uczestników wojny
narodowej - wyzwolenczej.
Goście jugosłowiańscy przy-
byli do Katowic z Oświęcimia,
gdzie zwiedzili muzeum
martyrologii i złożyli wieńce
ku czci bestialsko pomordo-
wanych ofiar faszyzmu.
Partyzanci jugosłowiańscy
podejmowani byli lampką wi-
na przez prezesa Śląskiego
Zarz. Okr. ZBoWiD, wice-
przewodniczącego Prezydium
Woj. RN w Katowicach Je-
rzego Ziętkę. W czasie serdecz-
nego spotkania, w którym
uczestniczyli także powstańcy
śląscy i partyzanci, goście ju-
gosłowiańscy żywo intereso-
wali się zagadnieniami walki
ludności Śląska o polskość
tych ziem. Członkom dele-
gacji wręczono pamiątkowe
pompinki — symboliczne ki-
lko i lampki górnicze.
Z Katowic goście jugosło-
wiańscy udali się do Wrocła-
wia.

W jednym zdaniu

■ Premier Syrii Sabri Assall
komentując przemówienie sekre-
taria stanu Dullesa na Zgroma-
dzeniu Ogólnym NZ oświadczył:
„przemówienie Dullesa zawiera
mnóstwo oszczerstw i wymysłów,
których cele są jasne dla wszy-
stkich”.

■ 23 bm. bawiąca w Polsce
radziecka delegacja kulturalna z
wiceministrem kultury RFSRR
I. Kokołokinem zapoznała się z
działalnością centralnego domu
twórczości ludowej. W godzinach
popołudniowych goście radziecy
spotkali się z prezesem Z. G. To-
warzystwa Wiedzy Powszechnej
— K. Wojelechowskim, wykazu-
jąc żywe zainteresowanie różno-
rodnymi formami pracy towa-
rzystwa.

■ W Łodzi rozpoczęły się o-
gólnokrajowe targi obuwnicze,
na których przedstawiciele han-
dlu hurtowego dokonają zakupu
na I kwartał 1958 r. Z jednej
strony jest więc 14 fabryk obu-
wniczych, oferujących swe wyro-
by, z drugiej zaś przedstawiciele
17 wojewódzkich przedsiębiorstw
handlu obuwem w asyście
przedstawicieli detalistów oraz
zarządów handlu, którzy mają
niełatwe zadanie zkontraktowa-
nia 9,5 miliona par bucików war-
tości 1.100 mln zł.

■ W poniedziałek naród wiet-
namski obchodził 12 rocznicę po-
stawienia ruchu oporu. 23 wrze-
śnia 1945 r. kolonizatorzy francu-
scy gwałcąc porozumienie rozej-
mowe wysadzili wojska w Wiet-
namie południowym i rozpoczęli
wojnę przeciwko narodowi wiet-
namskiemu. Blisko 10-letnia woj-
na zakończyła się zwycięstwem
narodu wietnamskiego. W kraju
zapanował pokój.

Z okazji rocznicy odbyła się w
Hanoi uroczysta akademii zga-
nizowana przez Komitet Cen-
tralny Frontu Narodowego Wiet-
namu.

■ Na zaproszenie jugosłowiań-
skiej federacji związków zawo-
dowych przybyła w poniedziałek
do Belgradu delegacja związkow-
ców bułgarskich z sekretarzem
bułgarskiej centralnej rady
związków zawodowych N. Alek-
siejewem.

■ Wiceprzewodniczący Związ-
kowej Rady Wykonawczej Calo-
kovic przyjął w poniedziałek
ambasadora ZSRR w Jugosławii
N. Firiubina, który złożył mu
wizytę pożegnawą.

■ W Santiago odbyło się ple-
narne posiedzenie Komitetu Cen-
tralnego Komunistycznej Partii
Chile. Referat o zadaniach par-
tii w związku z majowymi się
odbył we wrześniu 1958 r. wy-
borami prezydenta wygłosił Ed-
mundo Perez.

■ W poniedziałek opuścił Ulan
Bator wiceprezydent Indii Rad-
hakrishnan, udając się do Chiń-
skiej Republiki Ludowej.

■ W poniedziałek, 23 bm., roz-
poczęła się w gmachu Uniwer-
sytetu Praskiego międzynarodowa
konferencja naukowa po-
święcona wybitnemu pedagogowi
i filozofowi XVII wieku, Janowi
Amosowi Komeńskiemu. W kon-
ferencji biorą udział badacze
spuściny naukowej Komeńskie-
go z 16 krajów, w tym trzech
uczonych polskich: profesorowie
Kurdvach, Słowiński i Sucho-
dolski.

POGODA

DZIS zachmurzenie zmienne,
miejscami przelotne opady. Tem-
peratura maksymalna od 10 do
18 stopni; wiatry umiarkowane
lub dość silne z kierunków pół-
nocno-zachodnich.
JUTRO przelotne opady, od
północy kraju stopniowo oziębie-
nie.

Wodpowiedzi
na **KRYTYKĘ**

Możemy
produkować
wiecej cegły

Przemysłu Materiałów Budowlanych, w którym między innymi czytelnicy „Przeglądu Budowlanego” są zatrudnieni. W artykule podniósł za to pełnie służnie kwestię zarobków i premii, zatrudnionych pracowników. Wskazywał na trudną sytuację cegiełniarzy. Pracownikom tym podyktowano, aby nie podnieśli cen, ponieważ nie ma onoszenia o realną wysokość stawek. Wskazywał, że dla wielu cegiełniarzy, którzy nie mają zaniechania, autor służnie podkreślił nieprawdę zastosowania w naszym kraju, że nie ma możliwości wypłaty ciepła cegły metodą Duwanowa. Wynika to głównie z dwóch z przyczyn: 1) nie ma możliwości w naszym kraju, aby cegła była produkowana konstrukcją pieców w naszym kraju, 2) nie ma możliwości w naszym kraju, aby cegła była produkowana konstrukcją pieców w naszym kraju. Wynika to głównie z dwóch z przyczyn: 1) nie ma możliwości w naszym kraju, aby cegła była produkowana konstrukcją pieców w naszym kraju, 2) nie ma możliwości w naszym kraju, aby cegła była produkowana konstrukcją pieców w naszym kraju.

uprawnieni rady robotniczej,
łożono plan produkcji rocznej
ten sposób, że w miesiącu l
w
rówki, a miesiąc jesienne
mówie przeznaczono na zwięks
nie wypału.

Powazna przeszkoda w wyp
dukowaniu większej ilości
ówkę jest brak surowca i
Obniżenie prowadzimy sprza
przetargów budowe czter
szop, w tym trzech katalokw
i jednej gamowej, a ponadto
dujemy eksperymentalna sze
katalokwa z prefabrykatami
Mówiący zaznaczył, że wzór ka
rej, o ile zda eszaninie, będzie
budować w przyszłym roku d
sze."

Międzynarodowy
Rok Geofizyczny



W pracach III Międzynarodowego Roku Geofizycznego w Polsce bierze udział około 300 naukowców z różnych dziedzin. NA ZDJĘCIU: w pracowni stacji stacji Geofizycznej PAN Raciborzu. Przy sejsmogramowym kierownik stacji mgr Sławomir Gibowicz.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wzrost wsi w planach rad -

lek mówią: „Proszę bar-
biezcie, ale trzeba
Przydumku PRN, wywre-
godziną maśniętą, w
zawia place, a Miejskiej
dł nawet się nie zawia-
mia — jęlie place.
* * *

Tak więc wygląda
zadanie, przekazywa-
tzw. uprawnień, w d-
zasadomiedzenia rad
rodowych.

Powiatowe rady
kają na nieprzekazywa-
uprawnień „z góry”, si-
nałom nie grzeszą tym
mym w stosunku do
sobie podługich.

HENRYK KASZKOW

Zgubione przysłał
wy nr 1234/36 wydanie
sko Zofia Michalczyk

ROZNI
Małżeństwa dyskry-
kolarzy Biuro
„Swasty” Zgłoszenie
skolicy 21. Na odp

Unieważnia się zgu-
co o treści: Składni
żynskiego Rejonu
stowych w Rudnie

„Gazeta Białost
Telefony: redak
urzędy p.k.w. a
muje P.K.W. a

ski, Augustow,
p 1227-1

Y
ził w kwaterunko-
ny, g 1824-1

E
nie, szybko
Matrymonialne
A. Olsztyn 2,
powieź 2 z 2 l.
k 853-1

biobną pieczęta-
ca nr 5 Łom-
Lasów Pań-
Łysze.
k 836-1

przed kupi
Remington
oraz uniów
Państwowe
Księgarni
W

ocka" — organ Komitetu Woje-
wstwa, redaktor naczelny i sekretariat 34-14
ul. Łazienkowska, 10, Warszawa, poczt.
10000, "Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 4

ostrzeżenie
nem skradzionej maszyny d
Nr fabr. 144032 z walkiem
ażnia skradziony w dniu 20.
pel firmowy o brzmieni
Przedsiębiorstwo „Dom Książ
nia Nr Bl. 27, Białostok, ul.
ydawnictwo Naukowe - Tec

to pisania firmy
24 cm. portable
IX. 1957 r. stem-
ku:
"ki" w Białymstoku
Lipowa Nr 43
techniczne,
k 867-1

PRACOWNICY PA

...nego księgowo zatrudnial na
Dolgotowie, pow. Monki, Wyna
9 zł oraz premia. Złożenia os
anego wykształcenia i praktyki
ocenożenia Przemysłu Mleczars
28, dzial księgowosci.

...dziesięciu robotników niewykwalifi
telegacja 540 zł oraz świadczenia

...olegium. Wydawca RSW
dział informacji i sportowej
wzrost wynosi kwartalnie 42
w „Prasa”, Białystok, ul.
Kilina

e do 10. X. 1957 r.
k 864-0

OSZUKIWA

ychmiast Spółdzielnie Mleczar-
grodenie miesięczne od 1.500
poście lub listowe z podaniem
Zawodowej Kierowni należy
miego w Białymstoku, ul. Da-
g 1625-1

kowanych do robót mostowych
kolowej Zakłady Konstrukcji
kolowej t 500 - 1.500 al.
kolowej na ogólnych zas-
k 863-0

sa", Redakcja i administracja B.
Zamówienia i wpłaty na ra-
półrocznie zł 84,-, rocznie zł 168
skiego nr 13, Białostockie Za-

7:10 Szokrzka poszukiwania
dzin PKC; 8:15 Muzyka tan-
cowa i oprany koncert sy-
foniczny; 11:00 Ksiątko, któ-
nas czeka; 11:30 Melodie
mowe; 13:00 Koncert Repre-
zacji; 14:00 Estrę WOP; 15:30
tycja dla dzieci; 16:00 Dzień
rola Mroszyczka; 16:20 Gra
spot Zenona Kaczmarski; 17:
Grady praktyczne dla kob-
17:10 Cyj z Ksiątkiem; 17:30
szkola; 17:10 Muzyka rozryw-
ka; 17:50 Z miast i wsi wo-
łodźwa; 18:05 Muzyka tance-
cowa; 19:00 Ksiątko, które
Historia nie z tej ziemi; 19:20
Świata operkelt; 20:10 Wiązani
wałcow; 20:50 Koncert symfo-
ni; 21:30 O kłopotach prasa
teracka; 22:30 Muzyka tance-

dystek, ul. Kilinskiego nr 15.
numerami przyimów i adres-
Zamówienia i wpłaty przy-
klady Graficzne T-10

„Gazeta Białostocka” — organ K
Telefony: redaktor naczelny i se
urzędy pocztowe i listonosze. Pre
muje P.K.W. 2 „Ruch” Warszawa

Księgarnia Nr Bł. 27, Białystok, ul. Lipowa Nr 43
Wydawnictwo Naukowo - Techniczne,
k 867-1

g 1825-1
wodziwa; 18,03. Mysłki aktualność; 18,29.
Historia nie z tej ziemi; 18,29.
Własna operacja; 20,40. Własne
walców; 20,50. Konkord syntony
ny; 21,25. O czym pisze pras
tworzą; 22,30. Mysłki tancerz

na". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kułickiego nr 15,
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wyłącznie
późnieście 31 81., rocznie 1 188.-, Zamówienia i wpłaty przy
skiego nr 15, Białostockie Zakłady Graficzne T-10

Tak więc wygląda
gadanie przekazywa-
tzw. uprawnień „w d-
zagadnienie pełniejsz-
usamodzielniania rad
rodowych.

Powiatowe rady na-
kają na nieprzekazywa-
uprawnień „z góry”, st-
natomiast grzeszą tym
mym w stosunku do
sobie podługich.

HENRYK KASZKOWSKI

rola Mroczyska: 16.20 Grac
spół Zenona Kaczmarska: 1
Porady praktyczne dla kob
17.00 Czy w Rostolach bez
szkola: 17.10 Muzyka rozryw
wa: 17.50 Z miast i wsi wo
wódzwa: 18.05 Muzyka tanecz
18.35 Muzyka i aktualności: 19
Historia nie z tej ziemi: 19.20
świata operetki: 20.40 Wiązan
walców: 20.50 Czerni symfoni
ny: 21.25 O czym pisze prasa
teracka: 22.30 Muzyka tanecz



— 40 —

— Naraz uniosła dłoń do czoła. Zastanawiała się chwilę. — Zaraz... zaraz... W tym szalecie on pytał mojego przewodnika, gdzie mógłby się zatrzymać w Doboszynie, gdyby musiał sam iść przez Słowację. Przewodnik podał mu adres. Narysował mu w notesie szkic położenia tej willi. Sądę, że była to ta sama, w której zatrzymaliśmy się później.

— I on zachował ten szkic?

— Tak... oczywiście. Przecież miał go w swoim notesie.

— I został w szalecie?

— Nie. Wieczorem wrócił Władek z jakimś słowackim góraliem. Przeczekaliśmy do dziesiątej. Potem wzięli młodzieńca na ramiona i zanieśli go do sianek, które czekały nieco niżej. Były to takie duże „gnatki”, jakimi jeżdżą górale po drzewo. Ułożyliśmy go na gnatkach i ruszyliśmy w dół. Mieliliśmy szczęście. Po drodze spotkaliśmy tylko jakiegoś chłopca... Zatrzymał się przy nas i pytał co się stało? Słowak powiedział, że wypadek w górach. Tamten dziwił się, że nie wzięli pogotowia. Wreszcie o jakiejś drugiej w nocy dojeżdżaliśmy do Wyhodnej. Zatrzymaliśmy się na skraju wsi. Słowak poszedł na zwiady. Wrócił po pół godziny. Powiedział, że bezpieczniej będzie przejechać lasem i polami. Grzęźliśmy po kolana w śniegu. Przewodnicy trzymali się dobrze, ale ja byłam już zupełnie wyczerpana. Zdawało mi się, że ta noc już nigdy się nie skończy... Na szczęście po jakimś czasie dotarliśmy do jakiejś zagrody. Tam czekał na nas ten szofer. Bardzo się niecierpliwił. Doszło nawet do sprzeczki między nim a Władkiem. Szofer odgrażał się, że już nigdy z nami nie pojedzie... Zresztą byłam tak zmęczona, że nie zwracałam na to uwagi. Przespałam kilka godzin i rano pojechaliśmy dalej...

— A ten młodzieniec?

— Został w tym domu. Był okropnie

prerażony. Władek pocieszał go jak mógł. Obiecał, że wróci po niego. Przyznam, że żał mi go było. Niech pan wstał w jego położenie. Bez doktora, bez opieki... A przy tym ci Słowacy niezbyt chętnie na niego patrzyli. Sami byli porządnie wystarszeni. Trudno im się dziwić. Sytuacja nie do pozazdroszczenia.

14.

— „Więc pan uważa, że ta Olga Sperling nie ma nic wspólnego z wyspą w Doboszynie? — Obertyński zatrzymał na Andrzejku przenikliwe wejrzenie swych stalowych oczu. Odchylił się do tyłu, jakby chciał ogarnąć całą jego postać, jak gdyby z każdego ruchu kuriera pragnął wyciągnąć jakiś wniosek.

Tym razem wyznał mu spotkanie w kawiarni hotelu „Gellert”. Wiadomość o szybkim powrocie Andrzeja z Golyotki zdziwiła go nie mniej, niż całe opowiadanie o spotkaniu z kobietą w tureckiej chustce. Teraz był kłopotliwie rozczarowany. Spodziewał się, był niemal pewny, że właśnie Olga Sperling przyniesie rozwiązanie zagadki. Tymczasem relacje kuriera wniosły w sprawę zerwanej trasy nowe komplikacje.

— Tak — odrzekł Andrzej z namysłem — wszystko wskazuje na to, że ona była jedynie statystką w tym łańcuchu zdarzeń. Zbadałem wszystkie możliwości, wysondowałem wszelkie dane. Jej opowiadanie zgadza się co do joty z informacjami, jakie zebraliśmy uprzednio. Wszystkie zagadki zostały wyjaśnione. Jeżeli dodam, że intuicyjnie wyczułem, iż mówi prawdę, to chyba nic nam więcej nie pozostało, jak szukać nowego rozwiązania.

Pułkownik zacisnął szczęki. Pod wygoloną skórą policzków zadrgały mu suche mięśnie. Po raz pierwszy Andrzej widział, że jest zdenerwowany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed wszystkim chciałabym się Czytelnikowi wytłumaczyć z tego, że sięgam po tak blachy temat.

Niewłaściwość tego postępowania dali mi odczuć prawie wszyscy spośród tych mężczyzn, którym powierzono produkcję „konfekcji ciężkiej” na potrzeby Białegostoku i województwa. Za to kobiety — dyrektorki do spraw handlowych PDT, Helena Szulak, kierownik wydziału produkcji przy WZSP, Alicja Koszewnik i jedna z branzystek z Zarządu Zbytu WZSP — z miejsca wykazały zrozumienie i ze smutkiem przyznały: o modzie białostockiej niewiele można powiedzieć.

Już pierwsza wizyta w Zarządzie Zbytu WZSP pozwala zrozumieć, że

zbyt daleko jest od zbytów.

Dyrektor Grabowski ma wysoce rozwinięte poczucie solidarności. Nie jest z tych — co to mają zwyczaj „kłaść własne gniazdo”. Dlatego też powiada: do sezonu jesteśmy dobrze przygotowani. Proszę obejrzeć wzorcowe, magazyny... na zaopatrzenie nie możemy narzekać.

Czyżby Zarząd Zbytu był „wyspa szczęśliwości”? Zdłużenie to rozwiewa spacer po owych magazynach. Owszem, w dziale odzieżowym wiążą stopy ubrań, płaszczy. Ale nawet równie lojalnym jak dyrektor — pracownikom wyrzyna się westchnienie: „ach, te flausze”. Już niemodne (nawet nasi handlowcy już o tym wiedzą), ale niemodne — a spółdzielnie wciąż nam to oferują.

— Tak, otrzymujemy już nową produkcję. Nie, modeli nowych nie dostajemy jeszcze.

Już tu, w Zarządzie Zbytu, słyszysz zdanie, które przewinie się nie raz w tych rozmowach o modzie



zdanie wypowiedziane w różnych tonacjach, dających delikatnie do zrozumienia, że tu się produkuje masowo dla ludzi pracy. Gdzie tu miejsce na jakieś zbytki? Kto chce mody — niech sobie szyje u krawca i płaci.

Tak, zbyt daleki jest od zbytów. Nie tylko zresztą zbyt — ale przede wszystkim produkcja. W tymże samym WZSP, ale już w Wydziale Produkcji, odkryto przede mną wiele prawd, które biednemu klientowi ani by do głowy nie przyszły. Tu dowiedziałam się przede wszystkim, że

naszej stronie (życiowej)

— nie ściąć o obc. si.

A wszystko dlatego, że nasze spółdzielnie szewskie są jeszcze „nie na tym etapie”. Żaden szewc nie zgodzi się na wykonanie na przykład pantofla na szpiku, bo mu za tę bardzo pracochłonną robotę nie można zapłacić. W spółdzielniach tych bowiem po dziś dzień obowiązują cenniki z roku 1951, gdzie wśród omawianych blisko 180 pozycji — buta na wysokim obcasie... nie przewidziano. I gdzie tu marzyć na przykład o „czółenkach” na najmodniejszych „szpileczkach”?

„Klepią” więc spółdzielnie filce — bo to się najlepiej opłaca.

Albo do rzeczy: obiecałam wyjaśnić wszystkie prawdy, jakie w Wydziale Produkcji przede mną odkryto.

Skromność dyrektora Grabowskiego była zbyt duża: w Wydziale

Produkcji wręcz mi powiedziano, że właśnie dyr. Grabowski ciągle chce tylko nowych modeli, wzorów, asortymentów i w ogóle należy do najbardziej wymagających i wciąż niezadowolonych odbiorców. Nie posadzajmy go więc już więcej o brak troski o klienta, bądź też o... brak gustu. Wiadomo: „gdy się nie ma, co się lubi — to się lubi co się ma”.

A „ma się”... dokumentację techniczną, której dostarczają centralne laboratoria odzieżowe z Łodzi, Krakowa, Wrocławia i innych miast. Zanim taki model zatwierdzony, z opisem, tabelą rozmiarów, normą zużycia surowca itp., itd., dotrze do skromnej spółdzielni białostockiej — to i ze dwa lata zjeżdża. A odkąd już nie Wydział Produkcji, lecz same spółdzielnie mają kontaktować się z laboratoriami — najczęściej kontakty te się rozluźniają. Zresztą po co obciążać budżet spółdzielni rachunkami za modele?

I żeby jeszcze tylko to. Ale co gorsza —

tytułki zżerają inicjatywę.

Dodajmy zaraz — i nerwy. Bo oto na przykład taka dokumentacja na płaszczy męskiej z gabardyny przewiduje... 25 cm włosianki. I choć każdy krawiec wie, że na taki płaszczyk potrzeba jej co najmniej 40 cm — nie ma rady. Normatyw jest taki. Odzież szyta według normatywu jest typowa, czyli jest właśnie taka, jaka zalega nasze magazyny i sklepy.

Ach, te „typówki”. Niby w kleścach — trzymają producenta, nie pozwalają mu się dogadać z detalistą, ani zadowolici klienta.

Daję słowo, że ruszając w tę pogoń za białostocką modą, w pełni zdawałam sobie sprawę, że na przykład branzysta WZSP od odzieży — to nie Christian Dior — paryski dyktator mody — a Białystok, to nie Paryż. Nie o paryską modę zresztą mi chodziło, ale o to, by produkcja białostocka, stanowiąca uzupełnienie tzw. „klucza”, mimo że „masowa” — miała przeciw jakiejś swojej oblicze. Dlatego ma być bliźniaczko podobna (często według tych samych szablonów) do tej z „klucza”. Dlatego ma być jakosłowem od niej gorsza? Dlaczego, gdy flausz jest już niemodny — jeszcze przez rok mają go nosić białostoczanki? Białostoczanki też chcą być modne za te same 700—1500 złotych, za które noszą przestarzałe

modele z niemodnych tkanin. Co więcej,

białostoczanki chcą być „zdecentralizowane”.

Czyli po prostu chcą, aby o ich strojach, produkowanych tu, na miejscu decydowali miejscowi specjaliści i branzysci — a nie ludzie z Wrocławia czy Łodzi, którzy ich nigdy nie widzieli i nie znają ich gustów i zamiłowań. Mamy własny Zarząd Handlu, Zarząd Przemysłu, Komisję Cen. Niech one same rządzą się na swoim terenie.

Co więcej — mamy spółdzielnię „Wzorcowa”, która chce u siebie zorganizować modelarnię i niezależnie od białostockiej odzieżowej z Łodzi i innych miast.

Sądzę, że nasze władze wojewódzkie powinny interweniować w sprawie wywalczenia handlowi i przemysłowi większej swobody w sprawach, doprawdy nie wymagających aż ministerialnych głów.

Zaś rada dla producentów na najbliższe dni: zairzyjcie do zarządzenia, mówiącego o możliwości skonfekcjonowania tkanin. Pomóżcie wam ono w uniknięciu kłopotów zaopatrzeniowych. Na jego mocy sklep na przykład MHD może dostarczyć spółdzielni odzieżowej surowca, dogadać się co do fasonu i asortymentu odzieży i wykonane przez spółdzielnię zamówienie odebrać (względnie odkupić). Wówczas spółdzielnia będzie miała surowiec do przerobu — a sklep — asortyment, jakiego potrzebuje. Podobno stosowały tę metodę nasze spółdzielnie w Łodzi i w Białymstoku. Wie coś o tym i PSS i MHD — czy nie warto więc do niej wrócić, zanim uda się oficjalnie rozwiązać ten „modo-typowkowy” konflikt.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA



Gazeta Sportowa

Białostoccy akademicy wyjechali na podbój Torunia i Olsztyna

W poniedziałek wieczorem wyjechali do Torunia i Olsztyna siatkarze i koszykarze białostockiego AZS. Koszykarze walczyć będą w Toruniu w półfinałach akademickich mistrzostw Polski, a przeciwnikami ich będą takie zespoły jak AZS Wrocław, AZS Toruń i AWF Warszawa.

Nie ulega wątpliwości, że mecze te będą dla naszych akademików bardzo trudne i o sukcesie nie może tutaj być mowy. AZS Wrocław i AWF to stare zespoły I-ligowe, a AZS Toruń były I-ligowcem poważnie myśli o powtórnym awansie w szeregi ekstraklasy. W tym towarzystwie, mimo najlepszej postawy nasi koszykarze nie będą mieli wiele do powiedzenia.

Do toruńskiego turnieju akademicy przygotowywali się bardzo starannie. Na dwutygodniowym zgrupowaniu na terenie Akademii Medycznej trenowali codziennie pod okiem trenera Stockiego. Pierwszy mecz rozegrają białostoccy koszykarze ze swymi imiennikami we Wrocławiu.

Niezależnie od wyników, jakie padną w Toruniu, jedno jest pewne. Udział naszego zespołu w turnieju, w którym startują tak silne zespo-

ły Polski przyniesie na pewno wiele korzyści przed zbliżającymi się III-ligowymi rozgrywkami.

Siatkarze natomiast walczyć będą w Olsztynie o awans do II ligi. Białystok w tej dziedzinie sportu zrobił ostatnio duży krok naprzód i bardzo cieszyłoby się z tego, gdyby do sukcesów odniesionych w ubiegłym sezonie przez Gwardię AZS dorzucił jeszcze jeden, awansując do II ligi. A trzeba przyznać, że akademicy nie są bez szans. Do Olsztyna wyjechali w najsilniejszym składzie na jaki ich w tej chwili stać. Grać będą między innymi Cybulko, Elias, Wołosewicz, Bułnowski, Karkoszka, Makarewicz.

Podobnie jak koszykarze, przebywali oni także na dwutygodniowym zgrupowaniu. Jeśli tylko nie zawiodą nerwy i dopisze szczęście, pod koniec września witać ich będziemy jako świeżo upieczonych dwuligowców. Ze swej strony szczerze im tego życzymy. (u)

Powołujemy do życia Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej

Dzisiaj, tj. 24 bm. o godz. 16 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej przy ul. Lipowej 4/8 odbędzie się zebranie, na którym powołane zostanie do życia Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej.

Celem tej społecznej organizacji sportowej będzie rozwój kultury fizycznej wśród społeczeństwa naszego miasta, zabezpieczenie dla naszej młodzieży dostępnych form podnoszenia sprawności fizycznej i godziwej rozrywki po nauce czy pracy.

Na zebranie proszeni są o liczne przybycie obywatele naszego miasta, którym dobro sportu oraz rozwój kultury fizycznej leży na sercu. Mile będą widziani działacze byłego towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, działacze b. zrzeszeń i organizacji sportowych, naukowcy, wfi, instruktorzy, trenerzy, sympatycy sportu, działacze związków zawodowych.

A więc spotykamy się dzisiaj o godz. 16 w lokalu WKKF II piętro, pokój 33, (u)

Drugi mecz piłki nożnej kobiet

Ok. 8 tys. widzów zgromadziło drugie spotkanie piłkarskie kobiet na stadionie szczebińskiej Pogoni między miejscowymi Czarnymi a łódzkim Widzewem. Spotkanie przyniosło wynik 2:2 (2:2). Bramki uzyskały: dla Widzewa — Sabenda i Niedziela, a dla Czarnych — Krawcewicz i Trybuchówna.

Moore obronił tytuł

Pięściarz Archie Moore obronił po raz siódmy tytuł zawodowego mistrza świata w wadze półciężkiej zwyciężając w Los Angeles przez tko w siódmej rundzie z Anthony.